

Zwiewna jak Anioł – Jacek Silski

Znów nie chce wyśnić się mój sen
Wciąż widzę twoich oczu blask
Tak wiele wydarzyło się
Bezsenna noc za oknem wstaje dzień
Wciąż czuję ciepło twoich ust
Wyśniłem najpiękniejsze sny
I dziś bez ciebie czas nie znaczy nic
Bo wiem że dla mnie jesteś tylko ty
Zwiewna jak Anioł z białych chmur
Spragniony do utraty tchu
Pocałunkami spiję róż z twych ust
I nie wypuszczę z ramion nigdy już
Czekałem na to tysiąc lat
Po smutku nie pozostał ślad
I choć tęsknotą wciąż pulsuje krew
Wiem że kiedyś spotkam cię
Myślałem że to tylko żart
Że chcesz naprawdę dla mnie być
Że to kolejny domek z kilku kart
A ja o tobie mogę tylko śnić
Zwiewna jak Anioł z białych chmur
Spragniony do utraty tchu
Pocałunkami spiję róż z twych ust
I nie wypuszczę z ramion nigdy już
Czekałem na to tysiąc lat
Po smutku nie pozostał ślad
I choć tęsknotą wciąż pulsuje krew
To wiem że kiedyś spotkam cię
Chcę ci tyle powiedzieć
Aż brakuje mi słów
Jakże mógłbym nie wiedzieć
Pokochałem cię znów
Zwiewna jak Anioł z białych chmur
Spragniony do utraty tchu
Pocałunkami spiję róż z twych ust
I nie wypuszczę z ramion nigdy już

Czekałem na to tysiąc lat
Po smutku nie pozostał ślad
I choć tęsknotą wciąż pulsuje krew
To wiem że kiedyś spotkam cię
Choć tęsknotą wciąż pulsuje krew
Wiem że kiedyś spotkam cię



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych